GŁOS NARODU

NR. 79. — ROK XXV. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 3. KWIETNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —24
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 83931, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Rosya i kwestya polska.

Rząd tymczasowy państwa rosyjskiego utworzył w Petersburgu komisyę, która ma „uregulować sprawy polskie“. W dość niejasnym tekście depeszy, jaką nas o tem zawiadomiła petersburska ajencya telegraficzna, zakres działania komisyi przedstawia się jako praca mająca na celu „stwierdzić w których miejscowościach i w jakim stanie znajdują się dobra, należące do publicznych i rządowych urządzeń Polski i postanowić, jak mają być utrzymane i administrowane aż do chwili kiedy będą wrócone państwu polskiemu“. Ponadto komisya ustalić ma stosunek między państwem a Kościołem rzymsko-katolickim“.

O ile ten ostatni punkt może być uważany za zapowiedź — nakoniec! — istotnej tolerancyi wyznaniowej dla Polaków w Rosyi, o tyle w pierwszym mało zajmuje nas ów główny, administracyjno-ekonomiczny zakres działań komisyi, przedewszystkiem zaś zwraca uwagę wyrażenie, iż owe dobra, „należące do publicznych i rządowych urządzeń Polski“, mają być zwrócone państwu polskiemu“. Wyrażenia tego nie można tłomaczyć inaczej, jak w ten sposób, iż rząd tymczasowy rosyjski uznaje prawo Polski do bytu państwowego i że powstanie państwa polskiego uważa za pewnik.

Że tak, a nie inaczej tłomaczyć sobie trzeba depeszę petersburską świadczy także fakt, iż prezydyum owej komisyi zaproponowano p. Aleksandrowi Lednickiemu i że ten wybitny polityk polski w Rosyi, jeden z najwybitniejszych z pewnością, stanowisko to przyjął. Gdy ukazał się manifest listopadowy państw centralnych i gdy nie cała opinia polska w Rosyi doceniła zrazu jego zasadniczą doniosłość, p. Lednicki jeden z pierwszych stwierdził, że w dniu 5 listopada jedna ze stron walczących uznała prawo Polski do niezawisłego bytu państwowego i że z tą chwilą sprawa polska znalazła się, po obu stronach frontu bojowego, na platformie nowej, wyższej niż „autonomiczna“, na platformie niepodległości. Pogląd ten stał się w kilka godzin, można powiedzieć, własnością wszystkich miarodajnych sfer politycznych polskich w Rosyi a stanowczość, z jaką go podtrzymywano, nie pozostała bez wpływu na zachowanie się nawet przedrewolucyjnych sfer rządowych, skoro były car Mikołaj uznał za konieczne posunąć się za wielkoksiążęce obietnice „autonomii“, aż do przyrzeczeń, iż Polska będzie państwem osobnem, złączonem z Rosyą tylko przez węzeł unii personalnej. Przyjęcie przez p. Lednickiego prezesury komisyi polskiej w Petersburgu, musi być przeto uważane za znak, iż rząd tymczasowy Rosyi uznaje ze swej strony postulat niepodległości państwa polskiego i że do jego urzeczywistnienia przyczynić się zamierza.

Pamiętamy, iż manifest listopadowy państw centralnych dał opinii polskiej w Rosyi jeszcze jedną broń do ręki. Wspierając się na jego ogłoszeniu, stwierdziła ona, że sprawa Polski przestała być kwestyą wewnętrzną imperyum rosyjskiego, że uzyskała widomy znak swej międzynarodowości i międzynarodowo załatwioną być powinna w sposób ostateczny. Razem z usunięciem caryzmu znika jedna z ważnych przeszkód, jakie takiemu traktowaniu kwestyi polskiej przez Rosyę mogłoby się od wewnątrz imperyum przeciwstawić. Jeżeli bowiem dynastya Romanowych miała interes wprost osobisty i prywatny w związaniu Polski z Rosyą przez unię personalną — więc mogła była upierać się przy załatwianiu sprawy polskiej jako „wewnętrznej“ kwestyi caratu — to dla republiki rosyjskiej wzgląd ten odpada. Rosya republikańska — a taką jest na razie w swym dzisiejszym stanie płynnym, przed konstytuantą — Rosya republikańska — trzeba powtórzyć, poszłaby tylko po swej linii logicznego rozwoju, gdyby co do Królestwa Polskiego objawiła zupełne desinteressement i gdyby uznała konieczność międzynarodowego uregulowania kwestyi polskiej. Rosya, która będzie musiała urządzić się na nowo od piwnic do poddaszy, która będzie musiała powybijać okna na Europę, aby przewietrzyć swój dom, zatęchły wiekową zgnilizną, Rosya ta, przy swym terytoryalnym ogromie, ujrzy przed sobą tyle i tak przygniatających wewnętrznych żądań, że wyłączenie z nich kwestyi polskiej powinnoby — logicznie biorąc — przedstawić się jej jako ulga, a przystąpienie do zasady manifestu listopadowego państw centralnych jako wyjście najprostsze i najłatwiejsze.

Takie wnioski wysnuć można z dzisiejszej sytuacyi byłego caratu. A wiele przemawia na razie za tem, że byłym on pozostanie: zarówno rozwój stosunków wewnętrznych Rosyi, posuwający się szybkiem tempem ku republikanizmowi i federacyi, jak stanowisko państw centralnych, które przez usta swych kierujących mężów stanu, oraz polityków parlamentarnych zwracają się teraz ku oswobodzonemu narodowi rosyjskiemu z propozycyą, zgodnego w przyszłości współżycia, uznając temsamem prawowitość rządu tymczasowego i likwidując ze swej strony carat, jako formę bytu państwowego Rosyi. Skoro wiemy, jak olbrzymim ciężarem waży kwestya polska na stosunkach między państwami centralnemi, a Rosyą, skoro pamiętamy o manifeście listopadowym i postawionej w nim zasadzie niepodległości, to życzenia zgody z narodem rosyjskim, objawiane urzędowo w Wiedniu i w Berlinie nabierają w oczach naszych tem większego znaczenia, zwłaszcza gdy równocześnie pada ze strony rządu tymczasowego w Petersburgu słowo: państwo polskie, po raz pierwszy urzędowo i po raz pierwszy nieobciążone tradycyami „unifikacyi“, rusyfikatorstwa i interesów dynastycznych, jakie reprezentował uprzątnięty carat.

Kwestya polska znajduje się przed nową stacyą swej drogi ku rozwiązaniu. Wiedzie ją ku niemu sprawiedliwość dziejowa, kierują interesy stron wojujących. A zarazem rośnie odpowiedzialność czynników politycznych polskich zarówno w Królestwie, jak po tamtej stronie frontu. Ufamy, że położenie ocenią wszechstronnie i że trzeźwością, spokojem i rozumnem wykorzystywaniem warunków zadaniu swemu sprostają.

Prace tymczasowej Rady stanu.

(Prace Wydziału wykonawczego. — Projekt utworzenia rad gminnych. — Memoryał Departamentu Wyznań i Oświecenia publ. — Komisya dla przygotowania urzędników dla państwa polskiego. — O jeńców. — Sprawa komisarzy miejscowych — Sprawa korespondencyi i pensyi dla nauczycieli).

Dnia 21. marca odbyło się w Warszawie jedenaste posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu.

Marszałek koronny zawiadomił, że na telegramy, wysłane przez Tymcz. Radę Stanu do panujących obu mocarstw centralnych nadeszła (znana już) odpowiedź telegraficzna od cesarza Karola I.

Wicemarszałek zreferował sprawozdanie z Wydziału wykonawczego. Wydział wykonawczy w okresie sprawozdawczym odbył 5 posiedzeń, na których: a) zaakceptowano wniosek Komisyi, dotyczący opinii co do projektu rządu okup. niemieckiej nowego rozporządzenia w sprawie języka urzędowego w zarządach miast i Radach miejskich; b) przyjęto wniosek dyrektora Departamentu skarbu dotyczący projektu rozszerzenia działalności Krajowej Polskiej Kasy pożyczkowej, c) przyjęto wniosek Departamentu pracy, dotyczący ogłoszeń niemieckiej Centrali robotniczej w kwestyi odżywiania robotników, udających się na roboty do Niemiec; d) przekazano sprawę podjęcia starań o roztoczenie opieki nad jeńcami Polakami w Turcyi Departamentowi spraw politycznych; e) postanowiono wyasygnować Komendzie Legionów Polskich na trzecią dekadę m. marca z sum, ofiarowanych Tymczasowej Radzie Stanu, na potrzeby wojska polskiego mk. 12.000 jako dodatek na utrzymanie legionistów; f) zaakceptowano projekt przyjęcia przez Departament spraw politycznych działalności Komitetu opieki nad jeńcami; g) postanowiono przedstawić władzom okupacyjnym memoryał w sprawie rekwizycyi, oraz wysłać delegacyę w sprawach rekwizycyi do Łodzi; h) postanowiono poprzeć podanie krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń o rozszerzenie działalności na terytoryum Królestwa Polskiego; i) postanowiono urządzić Centralne Biuro Statystyczne przy Departamencie Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdanie z Wydziału wykonawczego zostało przez zebranie przyjęte.

Z kolei przyjęto sprawozdanie z działalności Komisyi wojskowej, zreferowane przez brygadyera Piłsudskiego. Dyrektor Departamentu spraw wewnętrznych zreferował projekt o utworzeniu Rad gminnych wiejskich w Królestwie Polskiem. Projekt ten po dłuższej dyskusyi został przyjęty z pewnemi poprawkami. Dalej uchwalono przedstawione przez dyrektora Departamentu wyznań i oświecenia publicznego, J. M. Pomorskiego zasady przejęcia przez Tymcz. Radę Stanu zarządu szkolnictwa w obu okupacyach, przyjęto memoryał w tej kwestyi do obu generał-gubernatorów.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono powołać do życia organizacyę przy T. Radzie Stanu, mającą na celu przygotowanie urzędników dla Państwa Polskiego. Komisya, której tytuł urzędowy będzie: Komisya kierująca przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego — przydzielona została do Departamentu wyznań i oświecenia publicznego. Zadaniem jej będzie: 1) Przyjmowanie kandydatów na kursy przygotowawcze dla urzędników, 2) Współdziałanie w prowadzeniu kursów istniejących, 3) Kierowanie praktycznem przygotowaniem kandydatów, a w szczególności tych, którzy ukończyli kursy. 4) Udzielanie stypendyów z budżetu Tymcz. Rady Stanu, lub też uzyskiwanie na ten cel zasiłków z funduszów, będących w rozporządzeniu władz okupacyjnych. 5) Prowadzenie listy przygotowanych kandydatów i ocen ich kwalifikacyi.

Przyjęto jednomyślnie nagły wniosek Komisyi wojskowej, by Marszałek koronny przy współudziale Departamentu spraw politycznych i jednego z członków Komisyi wojskowej przedsięwziął odpowiednie kroki w celu zwolnienia tych jeńców, którzy zgłoszą się dobrowolnie do służby w armii polskiej.

Uzupełniono skład Komisyi dla sprawy komisarzy miejscowych Tymcz. Rady Stanu przez wybór członka Rady stanu Grendyszyńskiego, oraz pp. Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Thugutta i Antoniego Wieniawskiego; mianowano na stanowisko wicedyrektora Departamentu wyznań i oświecenia publicznego, specyalnie dla zarządzania sprawami wyznaniowemi, prof. St. Smolkę z Krakowa.

Wreszcie sekretarz Tymcz. Rady Stanu odczytał list generał-gubernatora warszawskiego w kwestyi korespondencyi Rady stanu z terytoryum etapów armii i Litwą, list generał-gubernatora lubelskiego, uwzględniający starania Tymcz. Rady Stanu co do wypłacenia pensyi nauczycielom za czas strajku szkolnego oraz spis osób i instytucyi, które nadesłały adresy powitalne.

Kuźnie prasowe w Szwajcaryi.

Na wolnej ziemi helweckiej zaroiło się w czasie wojny od różnych agencyi prasowych, które w interesie poszczególnych narodów oddziaływują z tego neutralnego kraju na opinię publiczną Europy.

Od miesiące istnieje w Bernie i działalność swą rozpościera na całą Szwajcaryę rosyjskie biuro prasowe, założone staraniem Bibikowa, chargé d'affaires rosyjskiego. Na czele jego stoją: Wł. Wiktor-Toporow, korespondent „Rieczy“ (dawniej w Bułgaryi) i Leontiew, ojciec panny Leontiew, sławnej ze znanego zamachu w Szwajcaryi. Biuro to, jak donosi genewski korespondent „Dziennika Narodowego“, zajmuje się i sprawami polskiemi, przeważnie w duchu koncepcyi kadeckich. Prócz biura rosyjskiego istnieją jeszcze agencya bałkańska i agencya serbska, obie w Genewie, agencya łotewska w Bazylei, oraz agencya rosyjska „Wiestnik“ (Swatkowski) i znana „Nord. Süd“ w Genewie.

Wszystkie te organizacye widoczne są zaledwie na zewnątrz i wedle ogólnej opinii zajmują się raczej — oględnie mówiąc — zbieraniem informacyi i nawiązywaniem stosunków w sferach szwajcarskich i obcych, stykających się mniej lub więcej z ruchem politycznym i dyplomatycznym. W ostatnim czasie krążą pogłoski o sfuzjonowaniu wszystkich tych instytucyi pod patronatem biura rosyjskiego dla położenia tamy działalności niezależnych biur prasowych.

Do powyższych dodać trzeba jeszcze pewną liczbę biur innego rodzaju, które niemal bez wyjątku reprezentują narodowości cesarstwa rosyjskiego: „Bureau Ukrainien en Suisse“ (Stepankowski, Lozanna), „Bureau de Nationalité de Russie“ (Dancow, Bern), „Pro causa iudaica“ (Zurych), „Agence Polonaise Centrale“ w Lozannie.

Dla uzupełnienia powyższych informacyi należy dodać, że na czele agencyi „Nord. Süd“ w Genewie stoi Polak, Naimski z Warszawy, który zjechał tu z Bukaresztu, gdzie zajmował analogiczne stanowisko.

Wolna Polska — w interesie Niemiec i Rosyi.

Prasa poznańska przynosi autentyczny tekst mowy, jaką na historycznem posiedzeniu izby panów sejmu pruskiego w dniu 29. marca tuż po rządowej zapowiedzi zniesienia niektórych ustaw antipolskich wypowiedział ks. Hatzfeld. Przemówienie magnata pruskiego jest tak znamienne, że powtarzamy je tu w całości. Ks. Hatzfeld mówił:

Słowa ks. Ferdynanda Radziwiłła były odmienne od słów p. Korfantego, jakie usłyszeliśmy w izbie poselskiej. I każdy z obecnych niewątpliwie usłyszał je z żywem zadowoleniem. Ks. Radziwiłł nigdy nie taił swej polskiej narodowości. Jego nazwisko ma dobrą markę i po tej i po tamtej stronie granicy wobec czego mamy nadzieję, że mowa jego nie będzie bez wpływu. **Nie może nam już być obojętnem, jakie uczucia względem nas żywią Polacy.** Ks. Radziwiłł uważa granice Polski ku wschodowi za nieustalone: przypuszczamy zatem, że granice jej od zachodu przyjmuje, jako stałe. Nieprawdaż książę, tak pan myślałeś? (Potakiwanie ze strony ks. Radziwiłła). Książę Radziwiłł jest osobistością, która może mówić w imieniu Polaków i to w pełni uznajemy.

Zapewne, że proklamacya Polski miała przeciwników i w Polsce i u nas — i ma ich do dnia dzisiejszego. Cóż jednak innego należało uczynić w kwestyi polskiej? Wysokie sfery wojskowe i w granicznych powiatach mieszkająca ludność niemiecka żądała upewnienia granic. Były dwie możliwości: trzeba było albo wchłonąć 4 miliony nowych Polaków albo stworzyć państwo polskie. Skoro jednak **nie umieliśmy się załatwić z 3-ma milionami Polaków, nie umielibyśmy tego tem pewniej z 7-ma milionami.**

Polska należy swojem położeniem geograficznem, historyczną tradycyą, swoją religią do zachodu. Zawsze istniały stosunki ożywione między Polską a Niemcami. Stare przysłowie o dobroci wina, które wzrosło na Węgrzech, ale zestarzało się w Polsce, dowodzi dawniejszych stosunków handlowych. W r. 1669 powiedział Leibnitz, że Polska jest bramą wchodową dla wschodu i zachodu, a wielki Kurfürst w politycznym swym testamencie pisze: zaleca się Prusom utrzymywanie stale dobrych z Polską stosunków.

Punktem zwrotnym w stosunkach tych były **rozbiory Polski.** Czy rozbiory te leżały w interesie Prus i Niemiec — to pytanie. Marya Teresa była **rozbiorom Polski przeciwna, a jaką miała w tem słuszność, dowiodła historya.** Bismark powiedział w Izbie posłów w r. 1866: **nie utrzymamy Renu, jeżeli będziemy gnębić Polaków.** Przez walkę kulturną, przez inne prawa wyjątkowe, ostatnio przez prawo o wywłaszczeniu musieli Polacy uczuć się rozdrażnionymi. Bismark bowiem uważał za swój obowiązek prowadzić taką wobec Polaków politykę, **któraby nie drażniła Rosyi.** W r. 1887 powiedział jednak na wypadek poróżnienia się z Rosyą: Rosya nie jest nietykalną. Polska — to jej punkt słaby. Gdybyśmy Polsce pomogli, mogłaby zupełnie dobrze stać się państwem samodzielnem.

Dzisiejsi mężowie stanu pójdą zatem tylko torami Bismarka. **Polska powołaną jest do tego, by zmniejszyć tarcie między Rosyą a Niemcami. Stworzenie państwa polskiego leży również w interesie Rosyi.** Oczywistem będzie, jeżeli jako sąsiedzi, poddamy rewizyi także i naszą wewnętrzną politykę względem Polaków. Nie powinna powstać nowa Serbia ze stworzonego przez nas nowego państwa polskiego. To przecież muszą usłyszeć od nas panowie Polacy, że niemożliwością jest, abyśmy oddali im Gdańsk i Poznańskie, jak również nie możemy narazić kolonistów naszych na spolonizowanie się. Natomiast z naszym nowym sąsiadem **musimy żyć w dobrych stosunkach.**

W polityce należy wielu rzeczy oduczyć się a nauczyć innych, nowych: tego dowodnym przykładem warunki obecnej wojny. Że niektóre prawa antipolskie znieść należy, o tem mówił już swego czasu pos. Kardorff. Przedewszystkiem prawo o wywłaszczeniu; dalej należy udzielać pozwoleń na budowanie się, zaprowadzić naukę religii w języku polskim — i dopuścić do używania języka polskiego na zebraniach i zgromadzeniach. Jahn powiedział: naród, któryby poniechałby mowy macierzystej, nie jest godnym przemawiać na radzie ludów.

Skoro udzielimy Polakom koncesyi, to i po tej i po tamtej stronie znajdą się ludzie, niezadowoleni z nowego położenia rzeczy. Ale nie możemy na to zważać — i byłoby do życzenia, aby ułatwienia dla Polaków jak najprędzej wprowadzone zostały w życie.

MAŁY FELIETON.

O piękności mowy.

— Przepraszam, czy panowie mówią po arabsku? — Takie niezwykłe pytanie zadała nam milutka panna Jeanne, gdyśmy w jej towarzystwie zamienili kilka zdań w ojczystym języku. Popatrzyliśmy na siebie zdumieni.

— Jak to po arabsku, mówimy po polsku. Czyż nasz język jest podobny z brzmienia do arabskiego?

— O tak, nawet bardzo. Byłam jakiś czas w Algierze i przysłuchiwałam się mowie białych turbanów. Mowa Sienkiewicza zupełnie ma oryentalny „tembr.“

Właśnie dopiero niedawno rozmawialiśmy o piękności polskiej mowy. Oddalonym o setki mil od mazowieckich „piachów“ tu wśród obcych jakżeż pięknymi nam się wydawały nasze własne słowa. Wyraz „kocham“ brzmiał jak głęboki ton fletu i był dla nas pełnym treści i znaczenia dźwiękowego w stopniu o wiele wyższym, niż „j'aime“ lub „i'hab lieb“ albo nawet smętne „te quiero“. Deklamowaliśmy z zapałem „w Szwajcaryji“ i „Mój testament“, uniesieni muzyką, zaklętą w szmerach i dźwiękach polskich słów... A tu nam mówią że nasz piękny i dźwięczny język ma być podobny do arabskiego charkotania!... Fi donc!...

Gdym później opowiadał tę rozmowę znajomemu profesorowi linguiście, ten mi odrzekł z uśmiechem:

— Znałem wielkiego semitologa, który mi przysięgał ze łzami, że nie ma cudniejszej melodji, niż ta, którą geniusz rasy semickiej zaczarował w dźwiękach hebrajskiego języka. Na dowód swego twierdzenia zarecytował mi werset z Miszny, czem wystawił moją cierpliwość na próbę ognia. Również i język popularnego autora „Białej damy z Liwoczy“ jest — jak mi kazał wierzyć pewien zapalony porucznik od honwedów: śpiewem słowika, rzewną tęsknotą dziewczyny, szałem orfejskim cygana i potężnym szumem mętnej Cisy. Co do mnie, ja w swojej ignorancji nie mogłem tam znaleźć nic więcej ponad turkot młyna i przewalanie się spienionych fal tej narodowej rzeki.

Któż zaś słysząc rozmawiających mieszkańców Albionu nie miał wrażenia chrzęstu, chrobotu, plucia, bełkotu, trzasku, syku i wszystkich możliwych kakofonicznych dźwięków, ale nie mowy ludzkiej. Mimo to wiadomo, że Anglicy są maniakami na punkcie piękności swej wspaniałej mowy... Podobnych przykładów można naliczyć tyle ile jest języków.

Z tego wynika, że należy być bardzo ostrożnym w okazaniu.. własnych ołtarzy. Piękność brzmienia języka jest po największej części zupełnie iluzoryczna. Mogliby coś o tem powiedzieć filologowie porównawczy. Wyraz „kocham“ nie wzbudzi u Francuza lub Eskimosa żadnego z tych uczuć jakie wzbudził u pana i u pańskiego równego wiekiem kolegi: ani podniebienne k, ani gardłowe h, ani średniopalatalne o razem złączone nie mogą wywołać zbyt wielkiego entuzyazmu u cudzoziemca. Jest to tylko pewna silna sugestja, sugestja, która nam często każe w ośmnastym roku życia widzieć w brzydkiej pokojówce sylfidę, a w dźwięku „kocham“ spostrzegać treść uczuciową. Sugestya całkiem naturalna. Z tego też powodu w „Szwajcaryi“ jest cudną muzyką słów. Pomięszajmy jednak wyrazy: zostaną te same dźwięki, ale nie mogąc podłożyć pod nie pewnych pojęć i wyobrażeń, nie znajdziemy w nich dawnego czaru. Jest to więc właściwie piękno obrazów i figur artycznych, które przenosimy dro-

gą fantazyi i sugestyi na szmery i dźwięki. Oczywiście niesłusznie.

Opowiadał mi pan na początku wrażenie, jakie język polski zrobił na małej francusce; że to wrażenie może być zabarwione też i humorystycznie, dowiodę panu przykładem z życia.

Podczas pobytu w Afryce miałem służącego murzyna bardzo miłego chłopaka. Pewnego razu, gdym wychodził z domu, służący podając mi kapelusz zapytał po francusku, gdyż takim językiem rozmawialiśmy: „proszę pana jak się to nazywa po polsku " — „kapelusz". odpowiedziałem — „kapelusz!" zakrzyknął murzyn wybuchając przerażającym rykiem śmiechu, ka.. pe.. lusz! ka.. pe.. lusz! pan mówi ka—pe—lusz". „Kapelusz", odpowiedziałem, „cóż w tem śmiesznego?" — „Och, kapelusz jakie to jest komiczne. I zaczął podskakiwać pod sufit, mlaskać, robić okropne grymasy, uderzać się rękami po biodrach, brzuchu i lędźwiach, przyczem krzyczał bez ustanku: „kapelusz, kapelusz, kapelusz"!

Gdym po kilku godzinach wracał do domu„ zdaleka mię dochodziły wesołe okrzyki chłopca: „kapelusz, kapelusz!"

Lichwiarze przed sądem.

Sobotnia rozprawa obfitowała w niespodziewane sensacye. Jedną z nich było aresztowanie w sali rozpraw świadka Adolfa Schöwalda pod zarzutem oszustwa. Czytelnicy nasi przypomną sobie z poprzednich sprawozdań, że jak zeznał oskarżony Dr Kranz, wpłynęło do Banku depozytowego w pierwszych dniach grudnia z. r. pismo firmy Löw i Felix, w którem rozporządzono kwotą 430.000 koron, przedstawiającą zysk, osiągnięty z handlu rumem i marmeladą w ten sposób, że zysk ten z konta Banku miał być przeniesiony na konto osobne firmy Löw i Felix. — Jakikolwiek cel miało to przeniesienie, nosiło ono cechę czynu karygodnego, a ponieważ Schönwald był inspiratorem tego przeniesienia, przeto prokurator upatrując w nim oszustwo, popełnione na akcyonaryuszach przez ukrócenie ich praw majątkowych, jak i uważając zeznania Schönwalda odnośnie do tego punktu za fałszywe, zarządził uwięzienie Schönwalda.

Niemniej silne wrażenie wywołało w dalszym ciągu odczytanie pisma radcy ministeryalnego Dra Löwenfelda v. Russa, które polemizuje z zeznaniami szefa sekcyi i Jarzębeckiego szczególnie co do tego, jakoby inicyatywa do wydania drugiego zlecenia o dostawę piwa wyszła od ministerstwa handlu. Trzecim wreszcie momentem sensacyjnym było przesłuchanie b. adjutanta ministra wojny, kapitana Lustiga. Między innemi świadek ten zeznał, że wystosowane przez ministerstwo wojny do sędziego śledczego obszerne wyjaśnienie w sprawie Kranza zostało następnie przez min. wojny z sądu krajowego karnego wycofane, a treść jego za zgodą ministra sprawiedliwości i finansów w ministerstwie wojny zmieniona. Po tem zeznaniu obrona postawiła wniosek na powołanie do następnej rozprawy ministrów sprawiedliwości, finansów i wojny do którego to wniosku sąd się przychylił.

Z poniedziałkowej rozprawy przesyła Biuro korespondencyjne następujące sprawozdanie:

Wiedeń. (B. k.) Na wczorajszej rozprawie w procesie Kranza przewodniczący podał do wiadomości, że w korespondencyi sędziego śledczego znajduje się uwaga, że szef sekcyi Jarzębecki zażądał zwrotu odpisu noty ministra wojny z d. 2 lutego 1917. Żądanie postawił z polecenia ministra wojny, ponieważ brzmienie odpisu nie było całkiem odpowiednie.

Oświadczenie prokuratora.

Prokurator oświadcza„ że przy przeglądaniu aktów ministerstwa wojny odniósł wrażenie, że w ministerstwie wojny musi się ktoś znajdować, kto stara się osłonić postępowanie organów banku depozytowego. Sędzia śledczy w lutym pokazał prokuratorowi notę ministerstwa wojny, podpisaną przez ministra wojny, która na prokuratorze znowu zrobiła wrażenie, że ktoś usiłuje sprawę zatuszować. Prokurator zażądał tej noty od sędziego śledczego i zdał o tem sprawę ministrowi sprawiedliwości, poczem nota zwróconą została sędziemu śledczemu. W kilka dni potem sędzia śledczy zawiadomił prokuratora, że ministerstwo wojny zażądało zwrotu noty, czemu prokurator się nie sprzeciwił. Twierdzenie świadka rotmistrza Lustiga, że on otrzymał od ministra sprawiedliwości notę oryginalną, jest nieprawdziwe.

Przesłuchanie ministra sprawiedliwości.

Następnie przesłuchano jako świadka ministra sprawiedliwości bar. Schenka. Minister zawiadomił, jak już doniesiono, że złożył tekę w ręce cesarza. Następnie wręczył przewodniczącemu odpis tej noty, którą własnoręcznie poprawił, aby z niej powstała nota, która obecnie znajduje się w aktach śledczych. Minister zeznaje następnie, że kiedy prokurator po pojawieniu się oświadczenia ministerstwa wojny na rzecz Kranza zapytał, czy ma sprawę Kranza dalej prowadzić, udzielił prokuratorowi odpowiedzi, że śledztwo ma być dalej energicznie prowadzone. Pierwszy prokurator pokazał ministrowi pewnego dnia notę i zauważył, że nota ta tworzy plaidoyer ministorstwa wojny na rzecz Kranza. To dostrzegł także minister; kazał odpisać notę i zwrócił oryginał prokuratorowi. Minister zdawał sobie sprawę z tego, że nota oznacza wpływanie na sąd, wiedział jednakże także, że nota musi być zmieniona. Minister udał się przedewszystkiem w towarzystwie prokuratora do ministra skarbu, a to ze względu na wchodzące w grę interesa kredytu i omówił z ministrem skarbu notę. Następnie udał się do ministra wojny, który mu oświadczył, że naturalnie nie chciał pisać żadnego plaidoyer na rzecz Kranza pod adresem sędziego śledczego. To plaidoyer nie może uchodzić za jego zdanie. Na to wezwano szefa sekcyi Jarzębeckiego i rotmistrza Lustiga i wypytywano ich o notę, a minister sprawiedliwości zanotował sobie, w których miejscach nota opiera się jedynie na tem, co podał Kranz, a w których wyłącznie na domysłach organów wojny ministerstwa. Minister sprawiedliwości powiedział następnie ministrowi wojny, że przyśle mu szkic noty, którą ten ma wygotować, w której jednakże żaden fakt z noty nie ma być usunięty. Oryginał tego, co później minister sprawiedliwości napisał, znajduje się w ręku przewodniczącego.

Następnie trybunał porównał znajdującą się w aktach notę z oryginałem. Zmiany miały głównie wyjaśnić, że pewne twierdzenia w pierwotnej nocie polegały na oświadczeniach Kranza, nie zaś na spostrzeżeniach ministerstwa wojny. Na uwagę jednego z obrońców, że ministra sprawiedliwości nic nie obchodzi, czy nota jest prawdziwą, czy nie, oświadcza minister sprawiedliwości, że ponosił odpowiedzialność za to, by nota ministerstwa wojny, nie odpowiadająca przekonaniu ministra wojny, nie wywołała może przesilenia w ministerstwie wojny.

Zeznania ministra skarbu.

Minister skarbu Dr Spitzmueller jako świadek oświadcza, że nie był inicyatorem zmiany protokołu, lecz tylko, kiedy minister sprawiedliwości zjawił się u niego z tą notą ministerstwa wojny, wystosowaną do sędziego śledczego, oświadczył, że nota ta oznacza tyle co wzięcie strony oskarżonego. Minister skarbu wraz z ministrem sprawiedliwości udali się do ministra wojny. Nic trzeba jednak było wykazywać ministrowi wojny, że nota w pewnych szczegółach jest niemożliwą, gdyż minister wojny oświadczył sam, że dwa zdania, które widocznie oznaczają wzięcie strony Dr Kranza, muszą być zmienione. Szef sekcyi Jarzębecki i rotmistrz Lustig powołani zostali do tej konferencyi i w ich obecności oświadczył minister wojny, że z noty muszą być usunięte te miejsca, które mają charakter polemiczny.

Na zapytanie jednego z obrońców oświadczył minister skarbu, że aż do tej chwili nie miał powodu nie ufać Drowi Kranzowi.

Minister wojny.

Minister wojny zeznaje, że pierwszy protokół był przez niego podpisany. Z chwilą, kiedy mu pokrótce przedstawiono stan rzeczy, kiedy u ministra zjawili się ministrowie sprawiedliwości i skarbu i zwrócili jego uwagę, że niektóre miejsca, zawarte w nocie, stanowić mogą wpływanie na sędziego śledczego, minister wojny czuł się uprawnionym sprostować notę, skoro merytorycznie w nocie właściwie niczego nie zmieniono.

Na popołudniowej rozprawie zamknięto postępowanie dowodowe.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś we wtorek ŚŚ. Pankracego i Ryszarda; jutro we środę ŚŚ. Izydora Teodula i Zoryma.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 12; zachód przypada o godz. 6 min. 13. Długość dnia godzin 13 min. 05.

Z miasta.

WALKA Z ZARAZĄ. Wydział krajowy wygotował w r. 1916 obszerny memoryał do rządu centralnego z przedstawieniem współdziałania kraju za pośrednictwem szpitali w akcyi zwalczania chorób wenerycznych w Galicyi. Zaproponował przytem Wydział kraj. utworzenie dwóch centralnych zakładów sanitarnych dla zwalczania tej zarazy przy szpitalach krajowych we Lwowie i Krakowie, oraz szereg objektów przy szpitalach na prowincyi. W celu zrealizowania tego projektu zażądał Wydział kraj. znaczniejszej pomocy od rządu. Pomimo, że od czasu wniesienia wspomnianego memoryału upłynęło kilka miesięcy, rząd centralny nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi.—Wobec tego Wydział kraj., podtrzymując zasadniczo wszystkie swe postulaty w tej sprawie, przystąpił do częściowej realizacyi projektu w swoim zakresie działania i w miarę środków, jakimi rozporządza. Dotychczas utworzył Wydział kraj. specyalny oddział dla kobiet wiejskich przy szpitalu w Żółkwi, w najbliższym czasie zaś zamierzone jest otwarcie podobnych oddziałów przy szpitalach w Jarosławiu i Przemyślu.

BEZKARNOŚĆ „UKRÓCEŃ" PODATKOWYCH. Rozporządzenie cesarskie z dnia 16 marca 1917 r., według którego dopuszczalne są urzędowe wglądy do ksiąg handlowych dla uzyskania podstawy przy wymiarze podatków, a ukrócenia podatkowe zagrożone są karami aresztu, w niczem nie zmienia jednak § 245 prawa o podatku osobistym. Według jego brzmienia zapewnia sobie pełną bezkarność każdy, kto nieprawdziwie podane szczegóły w zeznaniach podatkowych, z własnej woli i ochoty sprostuje przedtem, zanim pociągnięty zostanie z tego powodu do odpowiedzialności karnej, lub zanim uwiadomiony zostanie o wniesieniu przeciw niemu doniesieniu. Przy podobnych sprostowaniach władze podatkowe będą okazywały podatnikowi możliwie największe względy.

POGRZEB Ś. P. DRA FRYDERYKA ZOLLA wiceprezesa Akademii umiejętności, b. rektora Uniw. Jag. odbędzie się dziś, o godzinie 4 popołudniu, z domu żałoby przy ul. Studenckiej l. 25 na cmentarz krakowski.

ŻYWIENIE DZIECI SZKOLNYCH kończy się z powodu feryi świątecznych dnia 4 (środa) a rozpoczyna się dnia 12 (czwartek) kwietnia 1917 roku.

ZTEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci „Kaligula" — Roztworowskiego z pp. Bednarzewską, Turowiczówną i Bończą w rolach głównych. Świetny utwór autora „Judasza" wszedł tryumfalnie do repertuaru naszej sceny i zajmie niewątpliwie poczesne w nim miejsce. „Kaligula" powtórzony będzie jeszcze jutro w bieżącym tygodniu, poczem z powodu Wielkiego Tygodnia teatr będzie zamknięty aż do niedzieli 8 b. m.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj „Królowa przedmieścia" — Konstantego Krumłowskiego z pp. Harasimowiczówną, Sawicką-Feldmanową, Kolman, Berskim, Millerem, Minowiczem i Biesiadeckim w rolach głównych; jutro „Księżniczka czardasza" z p. Bron. Krajewską w partyi tytułowej.

ORATORYUM ROSSINIEGO „STABAT MATER", którego wykonanie zeszłego roku cieszyło się prawdziwem powodzeniem, obudziło obecnie równie żywe zaciekawienie. Tym razem słynne to dzieło wykonanem będzie w całości bez skreśleń, we formie koncertu religijnego w sali Sokoła w Wielką Środę, o godzinie 5 popołudniu, przy udziale chóru mięszanego (50 osób) oraz wznowionej orkiestry operowej. Sola śpiewać będą pp. Łowczyńska, Jaworzyńska, Ciechanowska, Stępniowski, Zathay i Isakowicz. — Koncert zaszczyci swą obecnością książę Biskup Adam Sapieha, który przyjął najłaskawiej protektorat. Dochód przeznaczyło Tow. operowe na Komitet książęco biskupi. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w dniu zaś wykonania od godziny 3 popołudniu przy kasie w Sokole.

MAURYCY ROSENTHAL W KRAKOWIE. Krak. Biurowi Koncertowemu powiodło się pozyskać na jeden występ najgłośniejszego pianisty obecnej chwili, Maurycego Rosenthala. Lwowianin z pochodzenia występował Rosenthal kilkakrotnie w Krakowie przed wojną i pozostawił niezatarte wspomnienia. Rosenthal czaruje wykonaniem Chopina, toteż pamiętny udział jego we festiwalu chopinowskim we Lwowie w r. 1910. nadał uroczystościom niezwykłego blasku. Koncerty Rosenthala, urządzone ostatnimi czasy w samym Wiedniu w liczbie 40, były łańcuchem nieprzerwanych tryumfów, zwłaszcza cykl wieczorów historycznych, obejmujących rozwój muzyki fortepianowej od XVII w. do chwili współczesnej zaświadczył chlubnie o wszechstronności muzycznej wykonawcy i stał się rekordem w życiu koncertowem. Koncert Rosenthala odbędzie się w Krakowie w najbliższych dniach kwietnia i poświęcony będzie muzyce romantycznej, rzecz jasna, że Chopin zajmie w programie wybitne miejsce. Bilety są do nabycia od środy dnia 4 b. m. w księgarni S. A. Krzyżanowskiego linia A-B, w godzinach od 8—11 i od 1—7 wieczorem.

ZAROBEK DLA NIEZAMOŻNYCH RODZIN. Sekcya krakowska Ligi Pomocy przemysłowej po wprowadzeniu w życie nowej gałęzi przemysłu domowego, t. j. świecideł i ozdób na drzewko, organizuje tę produkcyę obecnie we większym rozmiarze i ma do rozdania znaczniejszą ilość wyrobów podług gotowych projektów i modeli — po domach, przedewszystkiem w Krakowie, a także i na prowincyi. Ogółem rozdanych zostanie do wykonania po domach wyrobów za kwotę około 30.000 kor. Roboty wykonane muszą być ściśle podług projektów dostarczonych przez Ligę Pomocy przemysłowej, z materyałów bądź to dostarczonych przez Ligę, bądź też nabywanych przez wykonawczynie. Pierwszeństwo w oddaniu zamówień przyznawane będzie niezamożnym rodzinom w Krakowie, ograniczonym na utrzymanie ze stałych płac urzędniczych i robotniczych. Po bliższe wyjaśnienia i zamówienia zgłaszać się można w Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej Kraków, pl. Szczepański 3. w godzinach od 10 — 12.

SEKCYA TANICH OGRÓDKÓW zawiadamia niniejszem wszystkich interesowanych, że w dniach 4. 5. 6-tego b. m. t. j. we środę, czwartek i piątek nastąpi oddanie dzierżawcom ogródków do użytkowania. — Wszyscy interesowani zechcą się zgłaszać w wymienione dnie od godziny 7 rano, każdy przy swoim ogródku. Rozdawanie to rozpocznie się od bastyonu III. koniec ul. Długiej w następującym porządku: 4. kwietnia od godz. 7 rano dzierżawcy parcelek przy ul. Długiej, Kasieana; 4 kwietnia od godz. 9 rano dzierżawcy parcelek przy Al. Słowackiego, wały; 4 kwietnia od godz 2 po połud. dzierżawcy parcelek między ul. Łobzowską a Karmelicką i przy Parku Krakowskim; 5 kwietnia od godz. 4 popołud. dzierżawcy parcelek przeciw Instytutu rolniczego; 5 kwietnia od g. 10 rano dzierżawcy parcelek za kazamatą i między Oleandrami a Parkiem Krakowskim; 5 kwietnia od godz. 4 po połud. dzierżawcy parcelek naprzeciw szkoły przemysłowej; 6 kwietnia od godz. 7 rano dzierżawcy parcelek przy końcu ul. Wolskiej i naprzeciw Konserwatoryum (dom Uderskiego); 6 kwietnia od godz 9 rano dzierżawcy parcelek przy ul. Retoryka; 6 kwietnia od godz. 10 rano dzierżawcy parcelek w Dębnikach; 6 kwietnia od godz 4 po połud. dzierżawcy parcelek na Grzegórzkach (Wiślisko).

SZCZEPIENIA OCHRONNE. Gdy doświadczenia poczynione w obecnej wojnie przemawiają stanowczo za skutecznością szczepień ochronnych, Miejski Urząd zdrowia przypomina i zwraca uwagę na konieczność poddania się szczepieniu ochronnemu od ospy, cholery i duru brzusznego. Szczepienie publiczne od ospy rozpocznie się jak co roku w maju. Od cholery i duru brzusznego szczepić będzie jak co roku prof. Dr R. Nitsch w Zakładzie hygieny, ul. Lubicz l. 42 codziennie od 6—7 wieczorem z wyjątkiem sobót niedziel i świąt.

Z TARGOWICY NA BYDŁO. W ubiegłym tygodniu od 24 do 30 marca b. r. sprowadzono na targowicę krakowską buhaji 261, wołów 18, krów 152, jałówek 103, razem bydła rogatego 534, cieląt 795, owiec i kóz —, nierogacizny 999. W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej o 122 sztuk bydła rogatego, 139 cieląt i 49 sztuk nierogacizny.

W silnie ożywionej — wskutek przypadających w najbliższym tygodniu świąt — transakcyi — spadły buhaje I o 30 kor., II i III o 20 kor., jałówki II o 20 kor., III o 13 kor. — utrzymały się w cenie krowy I, jałówki I i cielęta — zdrożały krowy II i III o 10 kor. na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna przy silnym popycie podrożała ponownie o 40 kor. na 100 kg. bitej wagi.

Z Polski i ze świata.

STOW. CZERW. KRZYŻA. Dnia 29 marca odbyło się we Lwowie, jako centralnej siedzibie stowarzyszenia, posiedzenie zarządu, trzecie z rzędu w czasie obecnej wojny. Obrady otworzył prezydent Stow. ks. Paweł Sapieha, który w swem przemówieniu poświęcił wzmiankę o uznaniu arcyksięcia Salwatora dla akcyi Czerwonego Krzyża. Następnie skarbnik stow. p. B. Lewicki zdał szczegółowo sprawę z obrotu wojennego i obecnego stanu finansów, poczem sprostował błędne mniemanie, jakoby fundusze zasilające Stow. były ze strony rządu, czy ze strony Centrali „Czerwonego Krzyża". Fundusze te składają się jedynie z datków, płynących w dobroczynności publicznej i składek członków. Dalej podkreślił, iż publiczność niezdaje sobie sprawy, że n. p. w zyskach z licznych, a humanitarnym celom służących „Kinoteatrów", używających niejednokrotnie znaku „Czerwonego Krzyża" Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża niema wcale żadnego udziału, albo tu i ówdzie tylko bardzo minimalny. — Własnego kinoteatru Stow. wcale nie posiada. Resztę posiedzenia wypełnił szereg przemówień referentów, w czem ważną część stanowiły referaty o biurach wywiadowczych w Krakowie i Lwowie.

POGRZEB Ś. P. MARYANA RACIBORSKIEGO, profesora botaniki na Wszechnicy Jagiellońskiej odbył się 28 marca w Zakopanem, przy udziale profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu lwowskiego, pp. dyrektorstwa Dłuskich, oraz przyrodników, znajomych i uczniów Zmarłego. Nad trumną przemówił naprzód dziekan prof. Dr Maryan Smoluchowski imieniem Uniwersytetu Jagiell. oraz Akademii Umiejętności w Krakowie, podnosząc niepospolite zasługi naukowe Zmarłego oraz jego gorący zapał i entuzyazm, którym wszystkich pobudzał do pracy naukowej. Następnie dziekan prof. Tołłoczko, który wraz z prof. St. Witkowskim reprezentował Uniwersytet lwowski, przemówił wyrażając głęboką wdzięczność za świetną działalność profesorską, którą zmarły rozwinął przez długi szereg lat we Lwowie. Potem prof. J. Morozewicz imieniem komisyi fizyograficznej Akademii, oraz Polskiego Towarzystwa Przyrodników Imienia Kopernika, pożegnał Zmarłego piękną mową, podkreślając jego idealne dążności, a zwłaszcza gorącą miłość ojczyzny i przyrody krajowej. — Wreszcie w imieniu uczniów p. Wierdak, demonstrator Zakładu botanicznego, złożył przyrzeczenie, że młody zastęp botaników wychowany przez Niego, działać będzie w myśl ideałów głoszonych przez ukochanego profesora.

Telegramy kondolencyjne nadesłali do Uniwersytetu Jagiellońskiego:

J. Eks. minister oświaty Hussarek, Magnificencya rektor Twardowski imieniem Uniwersytetu lwowskiego.

Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego, Wydział lekarski tegoż uniwersytetu, Szkoła Politechniki we Lwowie, Akademia Rolnicza w Dublanach, Wyższa Szkoła Rolnicza w Warszawie, Polskie Towarzystwo Przyrodn. im. Kopernika, Towarzystwo dla popierania nauki polskiej, Kółko Rolników w Lublinie, Dr Karol Matyas w Białej.

FUNDACYA IM. PROF. RACIBORSKIEGO. Zarząd Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie uchwalił na posiedzeniu z dnia 30 marca przyłączyć się do wszczętej przez grono profesorów Akademii rolniczej w Dublanach akcyi zawiązania komitetu, który zajmie się utworzeniem fundacyi naukowej im Maryana Raciborskiego. Inicyatorowie zaproszą do tego komitetu przedstawicieli wszystkich polskich instytucyi naukowych. Tow. Przyrodników im. Kopernika wydelegowało do Komitetu swego prezesa S. Sokołowskiego i członków zarządu E. Romera i R. Zubera.

OBCHODY KOŚCIUSZKOWSKIE. Zarząd kursów dla dorosłych w Warszawie zorganizował szereg obchodów dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Pierwszy obchód odbył się w sali Muzeum rolnictwa i przemysłu. Licznie zebrani słuchacze wysłuchali odczytu, który wygłosił dr fil. H. Bolcewicz, kreśląc przebieg zbrojnego ruchu narodowego i życiorys Naczelnika poczem odbyły się produkcye deklamacyjno-wokalne.

O MANDAT POS. PARCZEWSKIEGO I JAGIEŁŁY. „Dziennik Kijowski" z dnia 7 marca donosi: Komisya składu osobistego Dumy państwowej ma rozważyć sprawę posłów do Dumy państwowej pp. A. Parczewskiego i E. Jagiełły, którzy od dnia 26 lipca 1916 r. przestali brać udział w posiedzeniach Dumy, oraz posła M. Ładomirskiego, który po raz ostatni zasiadał w Dumie dnia 28 stycznia 1915 r. P. Parczewski, jak wiadomo, znajduje się w Warszawie, o miejscu pobytu p. Jagiełły niema żadnych wiadomości, p. Ładomirskij znajduje się w niewoli. Według prawa niebranie udziału w posiedzeniach Dumy w ciągu roku bez powodów uzasadnionych, pociąga za sobą usunięcie posła z Dumy. Komisya ma rozważyć, o ile uzasadnioną jest nieobecność posła Parczewskiego.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA. Ponieważ przeprowadzenie nowych projektów podatkowych nie pozwoli jeszcze uzupełnić braków w warszawskim budżecie miejskim, okaże się — jak donoszą pisma warszawskie — niezbędnem pozyskanie nowej pożyczki 1917 r. w wysokości do 40 milionów marek. Dla skutecznego przeprowadzenia tego projektu zmierzone jest ogłoszenie wewnętrznej pożyczki przymusowej, zależnie od stopnia zamożności poszczególnych obywateli. Miasto musiałoby wydać w tym celu miejskie dowody skarbowe, które będą wykupione mniej więcej w trzy lata po zawarciu pokoju po cenie nominalnej. Obywatele, którzy na zasadzie przepisów podatkowych byliby pociągnięci do pokrycia pożyczki przymusowej, musieliby przyjąć miejskie dowody skarbowe i wnieść ich równowartość gotówką do kasy miejskiej.

OTWARCIE RADY MIEJSKIEJ WE WŁOCŁAWKU. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowoobranej Rady m. Włocławka, poprzedzone nabożeństwem w katedrze. Zebranie otworzył mianowany przez władze niemieckie prezes Rady, p. Władysław Nowca, poczem imieniem władz okupacyjnych przemówił zastępca naczelnika powiatu, hr. Kwilecki. Następnie przewodniczący przeczytał odpowiedź Rady Stanu na adres przesłany jej przez b. Radę m. Włocławka.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KRAK. DYREKCYI C. K. KOMISYI EGZAMINACYJNEJ naukowej dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich komunikują, że egzamina klauzurowe w terminie wiosennym rozpoczną się 11-go maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya do 15-go kwietnia.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 4-go kwietnia b. r. o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się w domu Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie, na którem Dr Spira R. wygłosi wykład: Choroby uszne a służba wojskowa.

AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE MIEJSKIE z powodu feryi świątecznych kończy się dnia 5 (czwartek), a rozpocznie się dnia 13 (piątek) kwietnia 1917 r.

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszem popołudniowem wydaniu naszego dziennika zakradły się niestety liczne literalne i rzeczowe błędy drukarskie. Między innemi w sprawozdaniu z niedzielnej konferencyi aprowizacyjnej odbytej w gmachu starostwa znalazły się błędy zmieniające treść i sens poszczególnych zdań. I tak dyrektor policyi Dr Broszkiewicz przeznaczył do drobnej rozsprzedaży między ludność węgiel nadesłany dla jednego z urzędów państwowych, a nie „urzędników państwowych" — jak mylnie wydrukowano. Dalej zwolnioną została od wywozu na zachód produkcya kopalni w Brzeszczach a nie kopalni w Rzeszowie, o której rzekomem istnieniu nikt dotychczas nie słyszał. W sprawie bezprawnych konfiskat delegat Dr Fedorowicz i wicepr. Fedorowicz udali się do komendanta twierdzy gen. v. Guseck'a z prośbą o wydanie stosownego zarządzenia, a nie, o stosowanie zarządzenia". Wreszcie dla wyjaśnienia dodać trzeba, że gmina uzyskała ogółem kilkaset wagonów ziemniaków, które w drobnych ilościach stale sprzedaje.

SKŁADKI. Rodzina ś. p. Heleny z Kadłubowskich Kunachowiczowej składa zamiast kwiatów na trumnę, 40 koron na K. B. K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Wtorek: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.
Środa: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.
Czwartek, Piątek i Sobota: teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Królowa przedmieścia" — po południu: „Śnieżyczka i siedmiu karłów".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek, Piątek i Sobota: teatr zamknięty.

Kwesta wielkotygodniowa.

W kościele SS. Służebnic Serca Jezusowego przy ul. Garncarskiej l. 26 przyjęły udział w kweście przy grobie Chrystusa Pana następujące panie:

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9: Janina Brejerowa, Małachowska Julia; od 9—10: Stanisława Matusińska, Dr Mączkowa; od 10—11: Jadwiga Golikowa, M. Horakowa; od 11—12: hr. Zygmuntowa Michałowska, Franciszka bar. Reiska, od 12—1 hr. Laura Garapichowa, Stanisława Kalinkowa; od 1—2: hr. Aniela Ponińska, Stanisława Finkówna; od 2—3: Anna Rydlówna, Zofia Kremerówna; od 3—4: hr. Marya Garapichowa, hr. Lubieniecka-Gostomska; od 4—5: Witoldowa Haussnerowa, A. Korzeniowska; od 5—6: Tekla Żeleńska, M. Piotrowska; od 6—7: hr. Rozwadowska, K. Florkiewicz; od 7—8 hr. O. Rourke, Adamowa Chmielowa.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9: Witoldowa Rubczyńska, Adamowa Chmielowa; od 9—10: hr. Łubieńska Tadeuszowa, hr. Starowiejska Marya; od 10—11: Dr Aleksandra Mączkowa, M. Piotrowska; od 11—12: hr. Aniela i Marya Sokołowskie; od 12—1: hr. Laura Garapichowa, hr. Marya Garapichowa; od 1—2 hr.: Ponińska, Janina Fink; od 2—3: Anna Rydlówna, Zofia Kremerówna; od 3—4: Zofia Koźmianówna, Marya Koźmiarówna; od 4—5: hr. Łubieńska Róża, hr. Amelia Starowiejska; od 5—6: Janina Brejerówna, hr. Marya Michałowska.

W kaplicy SS. Nazaretanek ul. Warszawska 13, przyjęły udział w kweście następujące panie:

Wielki Piątek:

Od godz 9—10: Aniela Kramarzyńska; od 10—11: Koszykowa i Kowalska; od 11—12: Marya hr. Krasicka i Bolesławowa hr. Małachowska; od 12—1: Anna Klecka i Krzysztofowa bar. Błażowska; od 1—2. Paulina Goeblowa i Felicya Homolaczowa; od 2—3: Paulina Morawska; od 3—4: Franciszka bar. Reiska i Czajkowska; od 4—5: J. bar. Konopkowa; od 5—6: Konstantowa hr. Popielowa; od 6—7: prezydentowa Leowa.

Wielka Sobota.

Od god. 9—10: Marya Sierodzka; od 10—11: Maray Nowak; od 11—12: Bolesławowa hr. Małachowska; od 12—1: Józefa hr. Potocka z córką; od 1—2: Felicya Homolaczowa i Paulina Goeblowa; od 2—3: hr. Konopkowa; od 3—4: Janowa hr. Popielowa z córką; od 4—5: Kazimierzowa Morawska i Ludwika bar. Puget; od 5—6: Marya hr. Krasicka i Iza bar. Konarska. O godz. 6 Rezurekcya.

W obronie Oświęcimia i Zatora.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Biała. Wczoraj odbył się tu zjazd reprezentantów wydziałów powiatowych i burmistrzów w sprawie protestu przeciw akcyi zmierzającej do przyłączenia ziem, stanowiących dawne Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie do Śląska austryackiego.

Imieniem wydziałów powiatowych przybyli: marszałek hr. Bobrowski z Wadowic, oraz sekretarze: Jahl z Białej i Kunzek z Żywca. Reprezentacye miejskie były zastąpione przez pp.: Mayzla z Oświęcima, Hahna z Wadowic, Minkińskiego z Żywca i Węgrzynka z Kęt. Imieniem ludności polskiej z Białej zjawili się: Dr Wereszczyński, dyrektor Deimel, dyrektor Stein, ks. Maczyński, oraz profesorowie: Koestlich i Merta.

Przybyłych na zjazd powitał gorącem przemówieniem inicyator zjazdu, burmistrz Mayzel z Oświęcima, który przedstawił dotychczasową działalność prowizorycznego komitetu i zakończył życzeniem pomyślnego rezultatu obrad dla spraw, które zainteresowały nie tylko dotyczące powiaty, ale cały naród polski. Imieniem Polonii bialskiej powitał zjazd dyrektor Deimel z Białej, która stała się najbardziej zagrożoną placówką.

Nastąpiły wybory stałego komitetu. Na prezesa powołał zjazd hr. Stefana Bobrowskiego, a wiceprezesami wybrano pp.: Mayzla, Hahna, Minkińskiego, Dra Dziewońskiego i dyr. Deimla. W skład komitetu weszli pp.: Orłowski, Merta, Dr Idziński, Dr Wereszczyński i prof. Koestlich. Nadto uchwalono zaprosić posłów sejmowych i parlamentarnych tudzież postanowiono zwrócić się do Konsystorza Biskupiego w Krakowie z prośbą o wyznaczenie delegata do komitetu wykonawczego.

Po wyczerpaniu dyskusyi, uchwalono założyć uroczysty protest przeciw zgłoszonemu przyłączeniu Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austryackiego i domagać się przyłączenia ziem, stanowiących dawne Księstwo Cieszyńskie, do Galicyi, która po zapowiedzianem przez manifest cesarski z dnia 5 listopada 1916 roku wyodrębnieniu, tworzyć będzie z temi ziemiami jedną wspólną organiczną całość.

Po odbytem posiedzeniu przedstawił się komitet z prezesem hr. Bobrowskim na czele p. marszałkowi krajowemu Niezabitowskiemu z prośbą o poparcie dla poruszonej sprawy. Ponowne zebranie komitetu po uzupełnieniu, odbędzie się w ciągu dni 14.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 3. kwietnia 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 2 kwietnia 1917:

Wschodni teren wojny:

Na froncie jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa w wielu miejscach wzmożona działalność bojowa. W dolinie Slanicy odrzucono przy znacznych nieprzyjacielskich stratach słabszy, a na południe od doliny Uz silny rosyjski atak. W Karpatach lesistych pracowały ze skutkiem nasze oddziały wywiadowcze. W Galicyi wschodniej i na Wołyniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren:

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 3. kwietnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 2. kwietnia 1917:

Zachodni teren wojny:

Między Arras i Aisne rozwinęły się wczoraj i ponownie dziś rano walki, szczególnie między gościńcami, prowadzącymi z Bapaume do Croiselles i Cambrai, jak i po obu brzegach Somme na zachód od St. Quentin. Anglicy i Francuzi użyli znacznych sił, które wskutek działania naszej artyleryi kilkakrotnie się cofały i tylko przy znacznych stratach, także 50 jeńców i kilku karabinów maszynowych, zyskały teren, z którego według rozkazu nasze wojska ustąpiły. Także po obu stronach kanału Oise—Aisne i na płaskowzgórzu Vregny posunęły się francuskie ataki wobec pełnej działalności naszej artyleryi, obznajomionej w zupełności z terenem, tylko wśród wielkich strat i niewiele naprzód. W Szampanii wstrzymał Francuzów ogień niszczący naszej artyleryi na okopy, w których ustawili się do ataku na wzgórze na południe od Ripont.

Wschodni teren wojny:

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Nad Dźwiną przeszkodzono ogniem rosyjskiemu atakowi. Na zachód od Łucka przyprowadziły nasze wojska szturmowe pod Świniuchami z nieprzyjacielskich okopów większą liczbę jeńców.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyks. Józefa: **Koło Ludowej, w Karpatach lesistych, zniszczyli nasi wywiadowcy podczas licznych swych krążeń przez wysadzenie założone przez nieprzyjaciela pole minowe. W kierunku wzgórz granicznych po obu stronach doliny Uz wykonali Rosyanie, po silnem działaniu artyleryi, atak na szerokości 7 kilometrów. Ich fale szturmowe załamały się w naszym ogniu, w jednem miejscu w walce wręcz; małe ataki również się rozbiły.**

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: **Nic nowego.**

Front macedoński: Między jeziorami spełzło nieprzyjacielskie uderzenie wywiadowcze bez skutku. Na południowy zachód od jeziora Dojran wtargnęło wojsko szturmowe do angielskiej pozycyi, wycięło część załogi i powróciło z kilku jeńcami.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza. Dnia 2. kwietnia wieczór: Oprócz zgłoszonych walk w obszarze Sommy i Oizy żadne ważniejsze wydarzenia.

Propozycye pokojowe mocarstw centralnych

Berlin. B. kor. „Lokal Anzeiger“ wobec oświadczenia kanclerza Rzeszy i interwiewu hr. Czernina, ogłoszonego w „Fremdenblacie“, zauważa: Przyjąć należy, że myśl hr. Czernina o konferencyi mocarstw prowadzących wojnę przy tymczasowem dalszem trwaniu wojny, nie byłaby wypowiedzianą, gdyby austro-węg. minister poprzednio nie upewnił się, że taka inicyatywa znajdzie aprobatę innych sprzymierzeńców. — Propozycya ostatecznie zadaje kłam twierdzeniu nieprzyjaciół, jakoby propozycya pokojowa z roku zeszłego nie była uczciwie pomyślaną i miała tylko na celu podstęp. Ta zgodność zapatrywań dotyczy nie tylko Berlina i Wiednia, ale także i kierujące koła w Sofii i Konstantynopolu.

APROBATA RADOSŁAWOWA.

Sofia. B. kor. Prezydent ministrów Radosławow oświadczył imieniem bułgarskiego rządu solidarność z oświadczeniami niemieckiego kanclerza Rzeszy i hr. Czernina w sprawie Rosyi.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Biuletyn bułgarski z dnia 1. kwietnia: Front macedoński: Między jeziorami Ochryda i Prespa wymiana ognia. Na reszcie frontu słaba działalność artyleryi. Tylko w łuku Cernej czasami wzajemny gwałtowny ogień działowy. Na całym froncie ożywiona działalność lotnicza. Na wschód od Maczukova został nieprzyjacielski samolot zestrzelony ogniem działowym. W łuku Cernej ściągnął podoficer Brauneck trzeci balon na uwięzi. Front rumuński: Ostrzeliwaliśmy Gałacz.

Między Sommą a Aisną.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z d. 30 marca godz. 3 po poł.: Od Sommy aż do Aisny minęła noc spokojnie. Nie było także żadnego wydarzenia na reszcie frontu, oprócz kilku utarczek patroli i dość ożywionej walki granatami ręcznymi w odcinku Maisons de Champagne.

Dn. 30. marca godz. 11 w nocy: Na północ od Sommy i między Sommą a Oizą ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska, w kilku miejscach, nasze przednie linie. Nasze bateryе odpowiedziały energicznie. Piechota nie brała udziału w walkach. Na północny wschód od Soissons posunęliśmy się w odcinku Vregny — Margival. Na zachód od Maisons de Champagne mogliśmy, dzięki szybkiemu atakowi naszych wojsk, wyrzucić przed południem nieprzyjaciela z tych części rowów, które w dniu 28. marca był zajął. Podczas tych przedsięwzięć wzięliśmy do niewoli 63 nieprzyjaciół. Na reszcie frontu chwilowy, przerywany ogień działowy.

Komunikat z 31. marca godz. 3 po poł.: Między Sommą a Oizą toczyła się dość żywa walka artyleryjska w odcinku Benay. Na południe od Ailette zaatakowaliśmy skutecznie nieprzyjacielskie pozycye na kilku punktach frontu Neuville sur Margival — Vregny. Nasze wojska posunęły się znacznie na wschód od tych linii i zdobyły kilka ważnych punktów oparcia, mimo energicznej obrony ze strony nieprzyjaciela. W Szampanii pomnożyli Niemcy ataki na pozycye, które zdobyliśmy wczoraj na zachód od Maisons de Champagne. Wieczorem i w nocy wykonali Niemcy pięć, jeden po drugim, ataków, które jednak załamały się w naszym ogniu zaporowym i ogniu karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Liczba nowych jeńców wynosi 80, w tem 2 oficerów.

Dnia 31. marca, wieczorem: Na północ i na południe od Oizy słaba czynność artyleryjska. Na północ od Soissons wykonał nieprzyjaciel dwa przeciwataki na zdobyte przez nas pozycye, na wschód od Vregny. Oba odparto.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski, z 30 marca br.: Zajęliśmy wsi Ruyalcourt, Sorelle Grand i Fins oraz zajęliśmy obszar, po zaciętej walce, w pobliżu Haudicourt. Wczesnym rankiem odparliśmy atak nieprzyjacielski, wykonany na nasze pozycye, na południe od Neuville — Bourjonval. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Kilka pocisków ciężkiej artyleryi trafiło w niemiecką kolumnę koło Vermelles.

Dnia 1. kwietnia: Wczoraj wieczorem wzięto Haudicourt. Od tego czasu posunęliśmy się znacznie na wschód. Zajęliśmy po małym oporze nieprzyjaciela wsi: Marville, Vermant i Soyecourt. Wyparliśmy nadto nieprzyjaciela ogniem ze wsi Ste Emilie. Wzdłuż doliny Cologne wzięliśmy dziś wsi: Jeancourt, Hervilli i Herbecourt.

Operacye nad Tygrysem.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol B. kor. Z dn. 1 b. m. donoszą z głównej kwatery: Front Tygrysu: Po odrzuceniu — jak to wczoraj doniesiono — angielskiego ataku przy wielkich po stronie nieprzyjacielskiej stratach, Anglicy się cofnęli. Także podjęty w kierunku skrajnego lewego skrzydła na południowy wschód od Dijala angielski atak został wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat odparty. Front Synai: Bez zmiany.

DONIESIENIE ANGIELSKIE.

Londyn. Angielski komunikat z Mezopotamii z 31 z. m.: Od 19 marca operują nasze wojska na północ i półn. wschód od Bagdadu, wypierając przeciwnika i urządzając swe pozycye. Nasze i rosyjskie wojska napotkały podczas swego pochodu z różnych stron w kierunku Khenikin na znaczne trudności: nasze z powodu osiadania znacznej ilości naszych łodzi na mieliznach rzecznych, rosyjskie zaś wskutek śniegu i wyrządzonych przez cofających się Turków spustoszeń w przełęczy Padok.

Nasze wojska napotkały w tej stronie znaczne nieprzyjacielskie siły i wielki opór; zadały jednak nieprzyjacielowi poważne straty, wzięły jeńców i zdobyły żywność. Po żywej utarczce zajęliśmy w dniu 23 marca Sharobin i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie ciosy nad rzeką Dijala, w obszarze Diebel Hamrisi i Kizel Robat. Dnia 25 marca zajęliśmy Boltawah i Sindiyak i obsadziliśmy bogate urodzajne obszary położone 35 mil na północ od Bagdadu. Miejscowość Falliyah, 36 mil na zachód od Bagdadu została przez nas zajęta. Turcy stawili słaby tylko opór.

Z frontu synajskiego.

Londyn. Angielski komunikat z Egiptu z dnia 28. marca: Przesunęliśmy nasze wojska na przestrzeń około 15 mil naprzód, od Rasa do Waldi Gaza, by w ten sposób zakryć budowę linii kolejowej. Zawikłaliśmy się z wojskiem nieprzyjacielskiem a sile 20.000 ludzi w gwałtowną walkę. Zadaliśmy przeciwnikowi ciężkie straty, wzięliśmy 900 jeńców, w tem komenderującego jenerała 53. dywizyi, 4 oficerów austryackich, 38 Niemców i Austryaków i zdobyliśmy 2 austryackie 10.5 cm. haubice.

Kłopoty węglowe Francyi.

Berno. B. kor. Dzienniki lyońskie donoszą z Paryża: Zaopatrzenie Francyi w węgiel ma być w ten sposób uregulowane: Południowa Francya aż do linii Bayonne—Dijon będzie zaopatrywana przez południową część środkowej Francyi. Cały dowóz węgla do Marsylii wstrzymuje się. Wschodnia Francya wraz z Paryżem zaopatruje się z północnej Francyi i od strony Pas de Calais. Zachodnia Francya zaopatruje się tylko w węgiel importowany. Jest nadzieja, że w ten sposób zażegna się przesilenie transportowe. Państwo będzie jedynym sprzedawcą węgla we Francyi, węgiel wydobywany i importowany jest własnością państwa.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Madryt. B. kor. (Aj. Havasa). Premier hr. Romanones oświadczył o zaburzeniach w Valladolid. Przedwczoraj robotnicy rzekomo w porozumieniu ze służbą kolejową rozpoczęli strajk, ale bezskutecznie. Ponieważ przeciągali miastem w zamiarze spowodowania zamknięcia hal targowych, musiało wystąpić wojsko. Ludność zachowywała się spokojnie. Następnej nocy kilku robotnikom udało się wtargnąć na dworzec, gdzie usiłowali skłonić kolejarzy do porzucenia pracy. Władze proklamowały stan oblężenia. Dziś większość robotników podjęła pracę. Dyrektorzy kolejowi przyrzekli, iż normalny ruch pociągów znowu będzie podjęty. Rząd ufa żywiołom konserwatywnym kraju. Opinia publiczna będzie o wszystkiem, co się dzieje, informowana.

PŁON ŁODZI.

Chrystyania. B. kor. Parowiec norweski „Morin“ został zatopiony prze niemiecką łódź podwodną.

Amsterdam. B. kor. Parowiec norweski „Lisbeth“ zatopiony.

Amsterdam. B. kor. Do Ymuiden przybyła załoga parowca norweskiego „Feistein“, który wiózł zboże dla komitetu ratunkowego dla Belgii z Filadelfii do Rotterdamu. Okręt po drodze najechał na minę i zatonął.

Przewrót w Rosyi.

Rosya ogłosiła niepodległość Polski?

„Dziennik Berliński“ ogłasza następującą depeszę ze Sztokholmu pod datą 30 marca:

„Prowizoryczny rząd rosyjski ogłosił wczoraj niepodległość Polski.

Zauważyć należy, że dotychczas informacya „Dziennika Berlińskiego“ w żadnym innym dzienniku nie znalazła potwierdzenia.

Sprawa rokowań pokojowych.

Medyolan. B. kor. „Corriere della Sera“ reprodukuje oświadczenie petersburskiego socyalno-demokratycznego dziennika „Prawdy“, który powiada: Rosya nie może bez swych sprzymierzeńców rokować w kwestyi pokoju. To oznacza jednak, że Rosya, oswobodzona z pod jarzma caryzmu, musi się wprost do swych sprzymierzeńców zwrócić i im zaproponować, aby zbadali celowość podjęcia rokowań pokojowych.

Członkowie rządu prowiz. w głównej kwaterze.

Petersburg. B. kor. „Wiestnik“ donosi: Członkowie rządu prowizorycznego przybyli do Mohylowa do głównej kwatery, gdzie przyjął ich jen. Aleksiejew z całym sztabem jeneralnym i garnizonem, oraz zastępcy ziemstwa, miasta i liczny tłum publiczności. Milukow i Kiereńskij wygłosili przemówienia. Powitano ich żywemi manifestacyami.

Pomnożenie produkcyi amunicyi.

Petersburg. B. kor. „Wiestnik“ donosi: Komitet delegatów robotników i żołnierzy Petersburga, w którym jest zjednoczona większość pracujących dla narodowej obrony fabryk i warsztatów, przyjął jednogłośnie decyzyę, zawierającą następujące dwa punkty: Wzmocnienie uzyskanej przez rewolucyę politycznej wolności i bezwzględna konieczność usunięcia wszelkich sporów celem uniknięcia wywarcia niekorzystnego wpływu na produkcyę amunicyi, koniecznej celem zwyciężenia niemieckiego militaryzmu, którego dążenia zmierzają do przywrócenia autokracyi.

Uwiezienie dworu carskiego.

Berno. B. kor. Ajencya Radio donosi z Petersburga: Całe otoczenie pary carskiej odstawiono z Carskiego Sioła do twierdzy piotro-pawłowskiej. Para carska jest zupełnie odosobnioną. Straż zaostrzono. Trzy razy dziennie straż stwierdza, czy para carska znajduje się w pałacu.

Zniesienie ograniczeń dla żydów?

Petersburg. B. kor. „Westnik“ donosi: Rząd tymczasowy przyzwolił na pewne ułatwienia dla towarzystw akcyjnych. I tak ograniczenia nałożone na żydów i na zagranicznych poddanych mają być zniesione, ale ograniczenia, tyczące się poddanych krajów nieprzyjacielskich pozostają w mocy.

Korespondencya z jeńcami w Rosyi.

Wiedeń. B. kor. Wspólne centralne biuro wywiadowcze dla jeńców dowiaduje się ze Sztokholmu, że komunikacya pocztowa z jeńcami w Rosyi nie jest przerwaną.

Para monarsza w kwaterze niemieckiej.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wraz z cesarzową popołudniu odjechali z Laxenburgu do niemieckiej głównej kwatery dla odwiedzenia niemieckiej pary cesarskiej.

Dymisya ministra sprawiedliwości.

Wiedeń. B. kor. Jak popołudniowe dzienniki z procesu Kranza donoszą, przesłuchany wczoraj jako świadek **minister sprawiedliwości br. Schenk** na wstępie swych zeznań oświadczył, że **złożył swój urząd w ręce cesarza**, aby uniknąć choćby pozoru, że jako najwyższy kierownik sprawiedliwości mógłby wpływać na trybunał sądowy.

(Bliższe szczegóły zeznań br. Schenka zawarte są w sprawozdaniu z procesu, zamieszczonem p. t. „Lichwiarze przed sądem“ na drugiej stronicy dzisiejszego wydania).

Nafty nie będzie.

Wiedeń. B. kor. Na Radzie przybocznej rozdziału nafty przedstawiciel min. handlu przedstawił propozycye rozdziału nafty w lecie r. 1917. Ponieważ bieżąca produkcya po potrąceniu zapotrzebowania zarządu kolejowego i dostaw dla Niemiec, nie wystarczyłaby dla pokrycia zapotrzebowania ludności cywilnej w czasie zimy, choćby w dotychczasowych rozmiarach, koniecznem jest zgromadzenie jej zapasów. Te nieodzowne zarządzenia spowodują istotne ograniczenia w zużywaniu nafty w miesiącach letnich. Ministerstwo handlu zamierza więc sprzedaż nafty dla oświetlania mieszkań prywatnych w lecie ograniczyć, podobnie jak to już w r. z. miało miejsce w Niemczech, a także w b. r. w Niemczech i na Węgrzech i nafty w tym czasie dostarczać tylko przedsiębiorstwom przemysłowym, pracującym dla pokrycia zapotrzebowania armii, dalej rękodzielnikom i przemysłowcom domowym, którzy nie mogliby istnieć bez nafty przy zarabianiu na utrzymanie, wkońcu dla najkonieczniejszych potrzeb urzędów i zakładów publicznych.

Nad propozycyami temi wywiązała się żywa dyskusya, w ciągu której wskazano na to, że wobec tego projektu postarać się należy o dostarczenie na czas ludności świec i natychmiast się postarać o państwowy zarząd sprzedaży świec. W tym duchu powzięto też rezolucyę.

Wiadomości telegraficzne.

OLBRZYMI STRAJK W ANGLII.

Londyn. B. kor. Biuro prasowe donosi: Strajk w Barrow objął prawie wszystkie mechaniczne pracownie; okolice doków nie są strajkiem dotknięte. Strajkujący postawili wczoraj strajk kontynuować. Ponieważ produkcya broni, będąca żywotnej narodowej wagi, przez to doznaje wielkiego opóźnienia, uważa rząd położenie za bardzo poważne i rozważa zarządzenia, których należy się natychmiast chwycić.

Rekwizycya platyny.

Wiedeń. B. kor. Jutro ukaże się rozporządzenie nakazujące zgłoszenie do dn. 20 b. m. zapasów platyny w centralnej komisyi rekwizycyjnej w ministerstwie wojny według stanu z 3 b. m.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Dr Emil Müller z Zakopanego; Jadwiga Kotkowska ze Sandomierza; Dr Adam Ernest ze Lwowa; Władysław Dunka de Sajo z Borysławia; Zdzisław Kamocki ze Lwowa; Kazimierz Aulegtner z Bliżyna; Dr Stefan Świetlicki ze Sandomierza; Antoni Kamocki z Podlowa; Ks. Dr Józef Marcinkiewicz z Brodów; Aleksander Karaś z rodziną z Tarnowa; Dr Bertold Merwin z Warszawy; Tadeusz Siekierzyński z Unicjowa; Aleksander Gerlicz z Sichowa; Henryk Laskowski z Mizonic; Franciszkowie Smorczyńscy ze Sułkowic; Karol Dębicki ze Lwowa; Stanisław Woszczyński z Warszawy; Leopoldowie Różańscy z Przeciszowa; Gabryel Leitner z Dąbrowy; Józef Sosnowski ze Lwowa; Helena Lewicka ze Lwowa; Ferdynand Raberger z Wiednia; Dr Piotr Dziubański ze Lwowa; Tadeusz Dziedzicki z Klimontowa; Marya Łopuska z Demborzyc.



VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Syndykatu rolniczego

odbędzie się w środę dnia 18 kwietnia 1917 r. o godzinie 10 rano.

w sali c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 8.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków, za rok 1915/16 i przedłożenie odnośnych wniosków Rady nadzorczej.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z badania rachunków i bilansu za rok 1915./16. i wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku,
5. Zmiana §§: 17 lit. b i 33 statutu.

Zamknięcie rachunków Syndykatu rolniczego w Krakowie wyłożone będzie w biurze Syndykatu przy placu Szczepańskim l. 6 do przeglądu P. T. Członków od 10. Kwietnia br. między godziną 12.—1. w południe.

Prezes Rady nadzorczej

556 *Szczepan Tarnowski* w. r.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka